

Warszawa, dnia 31 sierpnia 2023 r.

dr hab. Konrad Walczuk, prof. ASzWoj
Wydział Prawa i Administracji
Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Moniki Chciałowskiej
pt. *Działalność kościołów i związków wyznaniowych o ustawowo uregulowanej*
sytuacji prawnej w zakresie zadań własnych gminy,

napisanej pod opieką naukową

ks. dr. hab. Krzysztofa Warchałowskiego, prof. UKSW

na Wydziale Prawa i Administracji

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

W związku z powołaniem mnie przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na recenzenta rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Moniki Chciałowskiej, zatytułowanej *Działalność kościołów i związków wyznaniowych o ustawowo uregulowanej sytuacji prawnej w zakresie zadań własnych gminy*, napisanej pod opieką naukową Księdza dr. hab. Krzysztofa Warchałowskiego, prof. UKSW, niniejszym przedstawiam recenzję zawierającą jej

pozytywną

ocenę wraz z uzasadnieniem odnoszącym się do kwestii formalnych i merytorycznych.

1. Stwierdzenie ogólne

Aby zrealizować dyspozycje zawarte w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) przedstawiona do zrecenzowania rozprawa doktorska musi zaprezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, natomiast jej przedmiotem ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Należy uznać, że wskazane dyspozycje zostały – przy pewnych krytycznych uwagach – zrealizowane.

2. Ocena ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki

Przedstawiona do zrecenzowania dysertacja pozwala pozytywnie ocenić ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie nauk prawnych. Co do zasady Autorka swobodnie porusza się w sferze tak regulacji prawnych, jak i orzecznictwa oraz literatury prawniczej, stwarzając wrażenie rozumienia ogólnych reguł rządzących teoretycznymi aspektami prawa – z punktu widzenia litery prawa, a także jej interpretacji i w efekcie praktycznej wykładni i zastosowania.

3. Ocena umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktorantkę

Sposób prowadzenia wywodu, umiejętność zdobywania i wykorzystywania literatury przedmiotu oraz orzecznictwa, a także zdolność interpretacji przepisów prawnych uprawniają samodzielną pracę naukową przez Doktorantkę. W efekcie również omawiana poniżej oryginalność pracy jest na zadowalającym poziomie.

4. Ocena dysertacji

4.1. Formalna

Dysertacja pod względem formalnym jest zadowolająca. Edycyjnie i językowo prezentuje dobry poziom.

Tytuł pracy został dobrze wybrany i poprawnie sformułowany. Wydaje się, że właściwsze by było posłużenie się konstytucyjnym i ustawowym (zob. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, Dz. U. z 2023 r. poz. 265), a także merytorycznym zwrotem „kościół i inne związki wyznaniowe”, jednak dokonany przez Autorkę wybór sformułowania również jest akceptowany w doktrynie. Analogicznie być może lepiej by było stosować w pracy z zakresu prawa ustawowe określenie „działalność kulturalna” (zob. np. Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, Dz. U. z 2020 r. poz. 194), a nie używane w pracy „działalność kulturowa”.

Lepiej by było, gdyby ostatni akapit z podrozdziału 1. *Etymologiczne aspekty prawa wyznaniowego* został zawarty w podrozdziale 1.1. *Pojęcie prawa wyznaniowego* (s. 19), a podrozdział 3.3. *Obiekty sakralne i kościelne* (s. 144) biorąc pod uwagę jego treść powinien być raczej zatytułowany *Obiekty sakralne i kościelne oraz cmentarze*.

Proporcje pracy zostały zachowane w umiarkowanym stopniu – dwa pierwsze rozdziały, które z założenia miały być rozdziałami wprowadzającymi, są znacznie obszerniejsze niż dwa kolejne rozdziały, które miały dotyczyć sedna pracy. Zwłaszcza w przypadku rozdziału II proporcje zostały zachwiane. Biorąc pod uwagę ciekawość rozważań w nim zawartych, to raczej pozostałe elementy powinny zostać rozszerzone. Zakończenie obejmuje zaledwie cztery strony. Niemniej jednak wszystkie niezbędne elementy pracy doktorskiej są w niej zawarte.

Bardzo dobrym pomysłem jest zakończenie każdego rozdziału Podsumowaniem. Choć poszczególne podsumowania są raczej skromne i stosunkowo niewiele wnoszące (np. s. 70, s. 127). Gdyby ktoś chciał przeczytać jedynie podsumowania niewiele by się z nich dowiedział ani o zawartości rozdziałów, ani o kwestiach merytorycznych.

Przypisy zostały poprawnie poprowadzone. Zapewne warto by było stosować w nich określenia „zob.”, „por.”, dzięki temu czytelnik ma możliwość poznania stanowiska autora wobec przywoływanych źródeł. Pojawiły się małe trudności ze wskazywaniem źródeł internetowych (np. przyp. 50, s. 28). Niepotrzebne jest podawanie w przypisie treści przepisów, które zostały *expressis verbis* (np. przyp. 80 na s. 34) lub opisowo (np. przyp. 90 i 92 na s. 38) przytoczone już w tekście głównym. Analogiczna uwaga dotyczy po prostu powielania tekstu głównego w przypisach (np. przyp. 43 na s. 140, przyp. 65 na s. 146). Nie jest poprawne stosowanie zwrotu „tamże” w sytuacji, gdy w poprzedzającym przyp. jest zamieszczonych kilka poz. (np. przyp. 90-92 na s. 38).

4.2. Merytoryczna

Punktem wyjścia do oceny pracy jest wybór jej przedmiotu. Opisanie i ocena tytułowej działalności kościołów i innych związków wyznaniowych o ustawowo uregulowanej sytuacji prawnej w zakresie zadań własnych gminy jest zagadnieniem ciekawym i o znacznym znaczeniu praktycznym, co należy uznać za atut pracy.

Praca z zakresu prawa z założenia powinna cechować się w miarę możliwości jak największą precyzją języka oraz możliwością sensownego udowodnienia zawartych w niej twierdzeń. Jako spełniający te warunki trudno uznać na przykład zawarte (tylko) we *Wstępie*: argument, że samorząd terytorialny „Stanowi fundament demokratycznego państwa prawa (...) pojawiając się w licznych aktach prawnych [faktycznie pojawianie się w licznych aktach prawnych można uznać za powód uznania czegoś za fundament? – KW]” (s. 11); stwierdzenie, że „Wśród zagadnień związanych z samorządem gminnym w zakresie jego zadań własnych na szczególną uwagę zasługuje kwestia współpracy tych organów [których, gminnych? Nie jest to oczywiste, gdyż samorząd gminny to nie tylko organy, ale ogół mieszkańców – KW] z kościołami i innymi związkami wyznaniowymi o uregulowanej sytuacji prawnej w administrowaniu przez nie [przez kogo, organy, kościoły? – KW] różnymi formami działalności” (s. 11); stwierdzenie, że „Prace nad zagadnieniem działalności prowadzonej przez wyznaniowe osoby prawne kontynuowała M. Winiarczyk-Kossakowska” i przywołanie w tym kontekście pracy z 1999 r., podczas gdy punktem

odniesienia do „kontynuacji” jest publikacja z 2011 r. (s. 13); stwierdzenie, że „ustrój administracyjny ukształtował się na skutek przemian występujących w państwie, prawie oraz religii” bez wskazania, o ustrój administracyjny czego – państwa, czy też omawianych w tym samym akapicie kościołów i innych związków wyznaniowych – chodzi (s. 15); ogólne i dyskusyjne (również w świetle wcześniejszych opinii Autorki) twierdzenia, że „Fundament każdej religii to misja, której celem jest otaczanie opieką swoich wiernych [przecież przekraczająca sprawowanie kultu religijnego działalność organizacji wyznaniowych wskazywana chociażby na s. 11 nie ogranicza się do „swoich wiernych”]; ponadto akty prawne i dokumenty związane z funkcjonowaniem w Polsce kościołów i innych związków wyznaniowych najczęściej jako „fundament religii”, główną misję wskazują jednak nie „otaczanie opieką swoich wiernych”, a działalność religijną, kultową – KW]. Instytucje kościelne prowadzące wskazane [gdzie? – KW] sfery działalności współtworzą dobro publiczne, do którego realizacji zobowiązane są również jednostki samorządu terytorialnego, w szczególności gminy” (s. 16); stwierdzenie, że fundamentem funkcjonowania jednostek samorządu gminnego oraz kościołów i innych związków wyznaniowych jest ich współdziałanie – sugeruje to łamiące zasady konstytucyjne połączenie samorządu terytorialnego z organizacjami wyznaniowymi (s. 16).

Nie jest prawdą, że „Obecnie uregulowaną sytuację prawną w Polsce posiada piętnaście kościołów i związków wyznaniowych” (s. 12, zob. też s. 63). Chce się wierzyć, że Autorka popełniła jedynie przeoczenie, być może (niedopuszczalny) skrót myślowy, zrównując uznanie uregulowanego statusu prawnego z regulacją ustawową. Bez wątpliwości uregulowaną sytuację prawną w Polsce mają także kościoły i inne związki wyznaniowe, których sytuacja prawna nie jest regulowana partykularnymi ustawami, a wynika z wpisu do *Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych*. Również stwierdzenie, że „Inicjatywa ustawodawcza w sprawie uchwalenia ustawy określającej stosunek państwa do związku wyznaniowego należy do rządu Rzeczypospolitej Polskiej” (s. 53) nie jest prawdziwe. Z takiej inicjatywy nie są wyłączone pozostałe podmioty wskazane w art. 118 Konstytucji RP.

Wątpliwe merytorycznie jest rozróżnienie „porządku prawa państwowego i samorządowego” (s. 12) oraz stwierdzenie, że „W związku z dążeniem do zabezpieczenia ochrony przed samowolą organów władzy publicznej należnych każdej jednostce ludzkiej

praw podmiotowych, mających źródło w przyrodzonej godności osoby ludzkiej we współczesnej kulturze normatywnej wyodrębniono prawo administracyjne jako integralny składnik struktur społecznych” (s. 70).

W pracy niejednokrotnie podawane są nieaktualne publikatory aktów prawnych (np. w Wykazie skrótów oraz w przypadku zasadniczej ze względu na temat dysertacji Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania) albo nie są podawane wcale (np. s. 122, 128), co szczególnie mocno razi biorąc pod uwagę, że chodzi o pracę z zakresu prawa.

Z art. 2 pkt 1 Ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania wbrew twierdzeniu zawartemu na s. 19 (przyp. 1) nie wynika, że „Posiada ona [gmina – KW] prawo do samodzielnego organizowania swoich spraw i zarządzania nimi, co stanowi jej zadania własne”.

Można mieć wątpliwości, czy przy określaniu obecnego pojęcia prawa wyznaniowego właściwe jest powoływanie definicji z 1975 r. zawężającej je do „ogólnych przepisów z zakresu administracji państwowej” (s. 19). Trudno też uznać prawo wyznaniowe za „odrębną dyscypliną naukową” (s. 23), choć można traktować jako gałąź prawa, jak zauważa Autorka. Przy czym błędem jest uznanie, że „Prawo wyznaniowe to specyficzna gałąź prawna, odnosząca się do powszechnie obowiązujących norm państwowych i uwzględniająca je” (s. 24). Prawo wyznaniowe – inaczej niż prawo kanoniczne – nie tylko „odnosi się”, „uwzględnia” prawo państwowe, ale po prostu nim jest. Ponadto dotyczy znacznie szerszego zakresu zagadnień wyznaniowych niż odnoszących się do „wszystkich kościołów i związków wyznaniowych posiadających uregulowaną sytuację prawną w Rzeczypospolitej Polskiej” (s. 19), co poniekąd zauważa dalej sama Autorka w ak. 3 na s. 20, w którym to *nota bene* mamy do czynienia z nie do końca jasnymi rozważaniami i odwołaniami.

Przy okazji rozważań dotyczących zakresu pojęcia prawa wyznaniowego (choćaby w podrozdziale 1.1.3. *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego*) uwidoczniło się prawno-kanoniczne (a nie prawne) podejście do przedmiotu pracy, które będzie przejawiało się w niej jeszcze wielokrotnie (choćaby na s. 173, czy też włączenie zbędnego ogromnej większości z punktu widzenia tytułu dysertacji podrozdziału 5. *Działalność związków*

wyznaniowych w zakresie spraw własnych – s. 197-206 oraz wyszczególnienie w Bibliografii źródeł biblijnych – s. 215). Niekiedy można odnieść wrażenie, że Autorka zamiennie używa określeń „prawo kanoniczne” i „prawo wyznaniowe”. Szczególnie rażąco jest to w tytule 2. *Administracja na gruncie prawa świeckiego i wyznaniowego* i stwierdzeniu „Współczesna kultura prawna wyodrębnia administrację jako integralny składnik struktur społecznych, dlatego też pojęcie to pojawia się nie tylko w normach państwowych, ale także w ustawodawstwie wyznaniowym” (s. 28). Przecież prawo wyznaniowe jest prawem świeckim! Również w *passusie* „Obowiązujące je [kościół i inne związki wyznaniowe - KW] regulacje prawodawca wyznaniowy [pojęciem tym Autorka określa zamiennie prawodawcę państwowego lub kościelnego; w tym przypadku chodzi o prawodawcę państwowego - KW] określił w odpowiednich ustawach. Najbardziej szczegółowo w tej kategorii prawa wypowiada się prawodawca katolicki, który w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku umieścił w różnych księgach normy prawa administracyjnego” (s. 33-34) można dostrzec labilność pojęciową.

Całość pracy stwarza wrażenie pisanej z perspektywy Kościoła katolickiego, co niewątpliwie miałyby uzasadnienie w przypadku dysertacji z zakresu prawa kanonicznego, jednak w przypadku pracy z prawa, zwłaszcza prawa wyznaniowego, trudno uznać za atut.

W pracy z zakresu prawa wyznaniowego warto rozróżniać poszczególne konstytucyjne wolności i prawa związane z ludzkim sumieniem i religijnością. Są one ze sobą co do zasady nierozzerwalnie związane, jednak nie tożsame (por. s. 20).

Biorąc pod uwagę temat dysertacji razi pominięcie aktów prawa miejscowego w wyliczeniu zawartym na s. 21, zgodnie z którym „w zakres prawa wyznaniowego wchodzi nie tylko normy ustawy zasadniczej, ale również przepisy zawarte w innych powszechnie obowiązujących aktach prawnych, do których zaliczyć można: ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia, a także ustawy poszczególnych związków wyznaniowych stanowiące ich unormowania wewnętrzne”.

Z niewiadomych powodów Doktorantka wyszczególnia jedynie dwa ustroje twierząc, że „Sposób, w jaki traktowane są przez państwo związki wyznaniowe, wynika zawsze z formy ustroju politycznego – totalitarnego bądź demokratycznego” oraz radykalnie stwierdza, że „ustrój demokratyczny charakteryzuje się pozytywnym stosunkiem do

zjawiska religijności oraz określaniem relacji między kościołem i państwem na drodze porozumienia” (s. 23).

Doktorantka ma rację twierdząc, że „sekty” przybierają „różne nazwy i funkcjonują z wykorzystaniem różnorodnych form organizacyjnych, nie tylko jako związki wyznaniowe, ale także jako stowarzyszenia” (s. 26). Jednak nie zauważa innych form działalności, np. fundacji, przedsiębiorstw.

Prawnik nie może stwierdzić, że minister „działa przy ministerstwie” (s. 26-27). Nie określi także aktu prawnego, jakim jest rozporządzenie, mianem dokumentu (por. s. 61). Również będzie unikał zamiennego stosowania pojęć „ustawa” i „akt normatywny”, gdyż ustawa jest aktem normatywnym, ale akt normatywny niekoniecznie musi być ustawą (por. s. 27) oraz używania jednoznacznych, radykalnych określeń, zwłaszcza w sytuacji, gdy warto je zakwestionować (np. „Wszystkie wspólnoty...”, „Fundamentem każdej z religii...”, s. 128).

Autorka nie uzasadniła twierdzenia, że „Powszechnie należy przyjąć podwójne określenie administracji: podmiotowe oraz przedmiotowe z uwzględnieniem podziału na sferę świecką, wyznaniową i kanoniczną” (s. 29). Trudno zrozumieć relacje zachodzące między poszczególnymi sferami. Tym bardziej, że mamy przyjąć, iż „Administracja państwowa i wyznaniowa posiadają odmienne formy ich działalności, co wyrażać się może poprzez akty administracyjne. Fundamentalnym przedmiotem administracji wyznaniowej i kościelnej, w odróżnieniu od administracji państwowej, jest realizacja ich misji: nauczania, uświęcania i rządzenia ludem odpowiednio do właściwego im celu” (s. 32).

Dyskusyjne są poglądy, zgodnie z którymi „Regulacja prawa administracyjnego następuje w drodze decyzji, na podstawie których dokonywane są zmiany w sytuacji prawnej jednostek administrowanych” oraz „W zakres prawa administracyjnego wchodzi również normy o charakterze prywatnoprawnym, które regulują zawieranie umów, a także rozstrzyganie sporów, zwłaszcza tych administracyjnych, często spowodowanych wadliwie skonstruowanymi aktami administracyjnymi, w których strony występują jako podmioty równorzędne” (s. 33). Po co więc je wyrażać, skoro nie są dostatecznie uargumentowane, także chociażby przez odwołania do literatury, jeśli (w efekcie) nie wnoszą wiele do tytułowego zagadnienia?

Trudno także zgodzić się, że „charakterystyczne dla państwowego systemu normatywnego” jest posiadanie „pełnego zbioru prawa administracyjnego” (s. 33). Jaki to miałby być zbiór? Także pogląd, że „Samorząd terytorialny zajmuje się realizowaniem zadań administracji publicznej przez odrębne od państwa podmioty niebędące w zakresie wypełniania swoich zadań poddane żadnej ingerencji państwowej” (s. 34) nie da się obronić. Podobnie jak stwierdzenie, że „W Konkordacie (...) państwo polskie uznaje nie tylko osobowość prawną Kościoła katolickiego, ale również osobowość cywilnoprawną **wszystkich** [podkreślenie – KW] jego instytucji” (s. 58).

Doktorantka ma problem z opisaniem kwestii związanych z właściwością organów państwowych w sprawach wyznań religijnych (np. s. 60). Tymczasem w przypadku członka Rady Ministrów sytuacja jest prosta. Obecnie jest nim Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Generalnie można dostrzec niezrozumienie zagadnień związanych z działaniami administracji rządowej (np. s. 194-196) oraz bardzo ograniczone rozumienie funkcjonowania administracji wyznaniowej, łącznie z nieznajomością nomenklatury administracyjnej, wyraźnie wskazywanej w dokumentach powszechnie dostępnych chociażby w internecie (np. zamienne stosowanie określeń departament i wydział, s. 194).

Zastanawia określanie konkordatu mianem „umowy ratyfikacyjnej” (np. s. 112) lub „umowy ratyfikowanej” (*passim*) nie w formie wskazania pozycji w hierarchii źródeł prawa, czy też określenia rodzaju umowy międzynarodowej, a w formie poniekąd nazwy własnej.

Błędne merytorycznie jest stwierdzenie: „Prawodawca Kościoła katolickiego unormował to w art. 17 ust. 1-3 Konkordatu” (s. 136, analogicznie s. 139). Konkordat jest umową, zatem nie można wskazać, że jedna strona coś unormowała. Natomiast twierdzenie „Rzeczpospolita Polska ma obowiązek umożliwienia wykonywania praktyk religijnych osobom podlegającym Ustawie z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej” (s. 136) jest niedostatecznie precyzyjne. Skoro ustawa jest powszechnie obowiązującym aktem prawnym, to podlegają jej wszyscy, choć oczywiście nie wszystkich będą dotyczyły jej regulacje. Trudno także uznać za poprawne uznanie, że przepisy umowy międzynarodowej ratyfikowanej tzw. dużą ratyfikacją uszczegóławiają przepisy ustawowe, skoro to umowa jest wyżej w hierarchii źródeł prawa (zob. s. 139-140).

Jednostronicowy podrozdział 2.2. *Organy samorządowe w obszarze dóbr kultury przynależnych związkom wyznaniowym* (s. 142) w zasadzie nic nie wnosi do pracy. Dodatkowo przypisy w nim zawarte są powtórzeniem tekstu głównego.

Zagadkowe są poglądy Doktorantki, zgodnie z którymi „placówki edukacyjne w III Rzeczypospolitej Polskiej mogą realizować religijny program nauczania, nawet jeżeli nie są prowadzone przez związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej” (s. 160) oraz (nieco lepiej uzasadniony) „kościół i inne związki wyznaniowe o uregulowanej sytuacji prawnej, prowadząc lub zakładając placówkę oświatową o charakterze prywatnym, w ramach swojej działalności funkcjonują w zakresie norm własnych z oczywistym uwzględnieniem przestrzegania przepisów z zakresu prawa oświatowego, jednak bez konieczności współpracy z gminą w opisanych powyżej aspektach” (s. 165). Warto by było je rozwinąć.

Generalnie *in plus* należy ocenić fakt nieco dogłębszego zajęcia się przez Autorkę tematyką oświatową i edukacyjną (choć nie naukową – tutaj mimo wszystko należy zachować rozróżnienie – por. s. 169), łącznie z podawaniem konkretnych przykładów (zwłaszcza s. 160-161). Z poglądami wyrażonymi w pracy można się zgodzić lub nie, ale przynajmniej jest do czego się odnieść.

Nie w pełni uzasadnione wydaje się kolejne radykalne stwierdzenie, zgodnie z którym „finansowanie wyznaniowych szkół i przedszkoli niepublicznych z dotacji gminy budzi pewne kontrowersje, ponieważ ich subwencjonowanie z funduszy publicznych postrzegane jest jako niesprawiedliwe rozdysponowywanie środków” (s. 166). Doświadczenie wskazuje, że takie finansowanie może być (a nie zawsze jest) postrzegane jako niesprawiedliwe.

Nie sposób zgodzić się z poglądem, że „Gmina, ze względu na swoją pozycję w porządku prawnym i posiadane kompetencje, odgrywa determinującą rolę w państwie, gospodarce, kulturze, a także **na gruncie religijnym** [podkreślenie – KW]” (s. 171).

Przykładem problemów terminologicznych jest podrozdział 1.1. *Problematyka zakresu działalności pomocy humanitarnej* (s. 175-177) – również w kontekście podrozdziału 1.4. *Podmioty świadczące pomoc humanitarną* (s. 180-182), gdzie Doktorantka w sposób nieuporządkowany, niejednokrotnie zaprzeczając samej sobie (najpierw zaznaczając

odmienność, a potem opisując wspólnie lub zamiennie) używa określeń „pomoc humanitarna” i „działalność charytatywna”.

Dobrze, że zdarzyło się wskazanie w dysertacji sporów doktryny (s. 190). Przydałoby się więcej takich odniesień. Szkoda, że Autorka unika zajmowania własnego stanowiska w dyskusji. Trudno znaleźć też w recenzowanej pracy wspomniane w *Zakończeniu* (s. 211) omówienie nadzoru nad wykonywaniem zadań własnych gminy. Dodanie chociażby tych dwóch elementów znacznie uatrakcyjniłoby całość pracy i mogłoby pomóc w lepszym zachowaniu proporcji objętościowych.

Bardzo dyskusyjne – na wielu płaszczyznach, także pozaprawnych – jest śmiałe stwierdzenie, że „przyjąć można, że zadania gminy są zbieżne z celami działalności Kościołów i związków wyznaniowych, ponieważ oba te podmioty, mając wspólny cel, jakim jest dobro wspólne każdego człowieka, ustanawiają tym samym katalog zadań publicznych” (s. 212). Choć też z drugiej strony można je uznać za jedno z nielicznych własnych zdań Doktorantki, co siłą rzeczy pozytywnie wpływa na naukową wartość pracy.

Bibliografia co do zasady zawiera dostateczną liczbę pozycji. Jednak omawiając np. zagadnienia natury konstytucyjnej, należałoby w znacznie większym stopniu odwoływać się do literatury konstytucyjnoprawnej (np. s. 42, s. 111), a przy omawianiu zagadnień związanych z uznaniem osobowości publicznoprawnej Stolicy Apostolskiej do większej liczby autorów (s. 55-56), choć niewątpliwie ks. prof. J. Krukowski zasługuje na przytoczenie siedmiu pozycji, jak ma to miejsce w przyp. 147 na s. 56. Poza tym w niektórych przypadkach warto by było odwołać się również do nowszej literatury, np. przy omawianiu kwestii związanych z godnością człowieka (s. 43). Ponadto w *Bibliografii* błędnie zakwalifikowano do ustawodawstwa (powinno być raczej prawodawstwo) Unii Europejskiej wszystkie (!) wskazane źródła. Autorka wyszczególniła także „ustawodawstwo cywilne”, podczas gdy z wykazanych źródeł wynika, że chodziło o prawodawstwo państwowe, w odróżnieniu od prawodawstwa kościelnego – a nie cywilne w odróżnieniu np. od karnego – błędnie wskazując tu będący umową międzynarodową konkordat. Biorąc pod uwagę temat dysertacji i fakt, że jest to doktorat z prawa liczba przytoczonych orzeczeń – 4 – nie jest imponująca. Za to wśród publikacji przytaczanych w pracy znajdujemy mityczną pozycję – Mezglewski A., Posiadanie cmentarzy, w: Prawo wyznaniowe, red. K. Iwaniuk, Warszawa 2011 – która nie jest znana nawet przywołanemu

autorowi (w rzeczywistości jest pozycja o zbliżonych parametrach). Ponadto współautorem artykułu wskazanego w przyp. 144 na s. 54 jest prof. Ryszard Skubisz, nie Skubiarcz, a pozycja podana w np. w przyp. 2 na s. 72 ma autorów, a nie redaktorów.

Recenzent z natury rzeczy najbardziej skupia się na mankamentach przedstawionej mu do zrecenzowania pracy i je też uwypukla w recenzji. Niemniej jednak dokonuje również ogólnej oceny – również merytorycznej, która znajduje odzwierciedlenie w ostatecznej konkluzji. A ta po uwzględnieniu całokształtu dysertacji mimo wszystko jest pozytywna.

Konkluzja

Stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Anny Moniki Chciałowskiej, zatytułowana *Działalność kościołów i związków wyznaniowych o ustawowo uregulowanej sytuacji prawnej w zakresie zadań własnych gminy*, napisana pod opieką naukową Księdza dr. hab. Krzysztofa Warchałowskiego, prof. UKSW, potwierdza posiadanie przez Doktorantkę ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie nauki prawne na zadowalającym poziomie oraz wystarczającą umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, zaś jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Tym samym rozprawa ta spełnia przesłanki wskazane w stosownych przepisach prawa.

W związku z powyższym wnoszę o podjęcie dalszych czynności w postępowaniu doktorskim.

